

**Kuryer Poznański**  
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.  
**Redakcja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16.  
**Administracja i Ekspedycja:**  
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Przedpłata kwartalna**  
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.  
**Cena ogłoszeń**  
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 4 sierpnia 1888.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzel, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Hrasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

**Poznań, 3 sierpnia.**

(Ruch robotniczy w Paryżu. — Mowa Biskupa Walency i prasa rządowa francuska. — Rozporządzenie ministerstwa austriackiego. — Z angielskiej Izby gmin. — Doniesienia z Rzymu.)

Według ostatnich urzędowych telegramów strejk robotników ziemnych w Paryżu bynajmniej się jeszcze nie zakończył. W ciągu wczorajszego przedpołudnia liczne zastępy strejkujących przebiegały po ulicach położonych nad brzegami Sekwany, wrzucając do rzeki narzędzia i taczki wszystkich tych robotników, którzy nie chcieli się ze swej strony przylączyć do ruchów. Do strejku przylączyli się teraz i woźnicy paryscy; t. zw. izba ich syndykatu postanowiła zaważać wszystkich członków podlegających jej jurysdykcji, aby od dnia 3 b. m. rana zaprzestali zupełnie pełni dotychczasowe swe czynności. — W nocy ze środy na czwartek znaczna liczba strejkujących dażyła do Montreuil, aby wziąć udział w tamtejszym robotniczym. Wojsko zastąpiło tłumom drogę i przerwało dalszy ich pochód. — W ciągu dnia wczorajszego odbyło się nowe walne zgromadzenie paryskich socjalistów — a zebrani na niem pomocnicy mularscy uchwalili bezwarunkowe przyłączenie się do strejku. W dalszym przebiegu obrad wywiązała się zacięta sprzeczka o zasadnicze kwestye, którą zakończyła ogólna bójka. Skoro jako tako zdołano przywrócić spokój i porządek, zatwierdzonym został porządek dzienny, nakazujący zgromadzonym dalszy wytrwały opór przeciw tyranii kapitału i władz rządowych a zarazem energiczną walkę ze siłą policyjną.

Pisałismy czasu swego na tém samym miejscu z okoliczności podróży p. Carnota po południowo-wschodniej Francji, o mowie wygłoszonej w obec niego przez Biskupa Walency. Prasa rządowa francuska żywo teraz dyskutuje i oburza się nad rzekomem „zajściem“ w Walency. Zdaniem prasy tej, Biskup walency pozwolił sobie dać małą nauzkę przyzwoitowi rzeczoospolitej — a nieakt ten winien zostać ukaranym zupełnem zniesieniem budżetu duchownego kultu. Co prawda, to gazety rządowe dopuszczają się tu mocnej przesyady. Biskup w odpowiedzi swęj na mowę p. Carnota (streszczonej już przez nas na tém samym miejscu) zaznaczył jedynie to, że duchowieństwo francuskie, więcej przywiązania okazywało dla konstytucji, gdyby rząd rzeczoospolitej zechciał więcej szanować zasady wolności i równości prawnej porównywalne w stosunkach do katolickiego stronnictwa, jak w stosunkach do każdego innego. — Przedwczorajszy „Monteur de Rome“ w naczelnym artykule rozprowadza i komentuje słowa Biskupa, wykazując, że niesłusznie wywołały one tak silne zaczepki ze strony urzędowej francuskiej prasy.

Wczorajsza „Wiener Ztg.“ publikuje ważne rozporządzenie austriackiego ministerstwa dotyczące się zniesienia kompetencji sądów przysięgłych w śledztwach o przestępstwach anarchicznych. Dotychczas zniesiona była kompetencya owa jedynie tylko w obrębie sądowym samej stolicy — teraz zaś przestana sądy przysięgłych w sprawach anarchicznych zasiadać i w okrogach następujących: Wels, Pradze, Brüx, Giczynie, Bolesławiu, Reichenbergu, Bernie, Ołomuńcu, Gracu, Norymberdze, Lubnie i Celowcu. Dotychczas jeszcze nie ma wytyśnienia powodów nagle a podpadającego tego rozporządzenia. Uchwała ta ministerstwa potrzebuje koniecznie dla prawomocności za twierdzenia ze strony parlamentu, natychmiast po jego zwolnieniu. W razie gdyby parlament sankcyj swęj odmówił, rozporządzenie ministerstwa traci wszelką siłę prawną.

Wczoraj wiedeński półurzędowy „Eremdenblatt“ drukuje na naczelnym miejscu niewątpliwie inspirowany artykuł, w którym znajdują się obszerny wywody na to, że podczas peterhofskiego zjazdu nie mogły zapasé żadne uchwały dotyczące się jakichkolwiek ważniejszych międzynarodowych kwestyi. **W angielskiej Izbie gmin** wystąpił wczoraj po południu deputowany p. Labouchere energicznie przeciw bezprawnym a namiętnym zaczepkom, jakich się wczorajsza ranna „Times“ dopuściła względem pamielickich deputowanych, względem pp. Gladstone, Harcourt i Morley, za ich rzekomą nieodpowiednie zachowanie się w ciągu środowego posiedzenia Izby. P. Labouchere stawil wniosek, aby Izba orzekła że „Times“ dopuściła się pogwałcenia przywilejów parlamentu.

Kanceler skarbu p. Goschen przyznaje, że przywilej parlamentu naruszone zostały przez pomieniony organ londyński ale w obec różnych tego rodzaju dawniejszych wypadków uważa za praktyczne, aby Izba nad wnioskiem pana Labouchere przeszła do porządku dziennego. Sam Gladstone godzi się na wywody p. Goschena i prosi wnioskodawcę, aby cofnął swój wniosek. P. Labouchere zastosował się do próby sędziwego męża stanu — poprzednio jeszcze deputowani Sexton, Redmond i Morley gwałtownie karcili wyroczenie popełnione przed redakcją „Times“.

W ciągu dalszej wczorajszej debaty nad pamielickim śledztwem zatwierdziła Izba gmin 237 głosami przeciw 185 wniosek p. Goschena, aby bez debaty głosować nad resztą paragrafów bilu o śledztwo, gdyby do godziny pierwszej w nocy poszczególne dyskusya nad bitem tym nie była jeszcze ukończoną. Jak łatwo było można przewidzieć, przeszła też po godzinie pierwszej w nocy reszta bilu ryczałtowo i bez dyskusji. Poprzednio jeszcze po raz ostatni wystąpił sam Parnell, skarżąc się na niesprawiedliwe postępowanie rządu a zarazem udzielając pamielickim deputowanym Izby wskazówek co do dalszego ich zachowania.

Urzędowa depeza z Rzymu donosi, że Ojciec św. niebawem ogłosi encyklikę do Biskupów Wschodu.

W Bolonii wybuchł wielki strejk piekarskiej czeladzi. Przekupnie chleba wskutek tego urządzili jeden jedyny wielki skład pieczywa w t. zw. galerii różniczej.

Berliński „Tageblatt“ otrzymał depezę prywatną z Rzymu, według której rząd włoski i rzymskie władze miejskie obradować już będą w dniach najbliższych nad przygotowaniem do przyjęcia cesarza Wilhelma. W okolicy Rzymu ma się odbyć parada wojskowa, w której weźmie udział 40,000 żołnierza.

**Zebrania przedwyborcze.**

**W niedzielę, dnia 5 sierpnia w Bydgoszczy** w hotelu Royal o godz. 2 po południu.

**W niedzielę, dnia 12 sierpnia w Żuńcu** w lokalu p. Siuchnińskiego.

**W niedzielę, dnia 12 sierpnia** o godzinie 4 po południu w Sremie na sali p. Neymanna.

**W niedzielę, dnia 12 sierpnia** o godzinie 5 po południu w Opalenicy w lokalu p. W. Witajewskiego.

**W poniedziałek, dnia 13 sierpnia** o godzinie 1/2 4 po południu w Kościanie na sali p. Kurcewskiego.

**Złote słowa prawego męża.**

W chwili, kiedy nawet godności i powagi chwiać się zaczynają, kiedy zasady nikną a sprośny oportunizm w ich miejsce wstępuje; kiedy państwo zachwytuje chciwą dłońią ostatnią resztkę języka polskiego, jaka jeszcze pozostała w nauce religii, a ci, którzy powinni stać niewzruszeni jak skały przy zasadach przyrodzonych i Boskich, zaczynają się namyślać, czyby nie należało na to patrzeć przez spary:

W takiej chwili, jakby w sam raz przychodzi książka jednego z najzaprzyeczniejszych członków centrum, pana wyższego tajnego radcy sprawiedliwości Rintelna p. t.:

**Das Verhältniss der Volksschule Preussens zum Staat und Kirche**

napisana z gruntowną znajomością rzeczy i wykazująca jasno prawa Kościoła i gminy do szkół elementarnych. Jest to jakby utorowanie drogi dla wniosku Windthorsta w sprawie szkół niemieckich, zebranie wszystkich praw i przepisów, wyjaśnienie stanowiska i zasad Kościoła, zbitcie fałszywych pretensji i arrogancji, wdzierania się państwa w uswiecone tradycya i nauka prawa Kościoła. Zawszad wieje duch prawdy, szczeroci, uczciwosci, jaką wyższe umysły kierować się zwykły —

i jaka w chwilach piętrzącej się złości ludzkiej podnosi serce człowieka i napawa je nową otuchą zwycięstwa dobrej sprawy.

Powtórzymy dla wiadomości naszych czytelników w najbliższych numerach „Kuryera“ cały paragraf 51 i 52, traktujący o nauce religii w szkołach elementarnych, którą dr. Falk w swém rozporządzeniu z roku 1876 wydarł Kościołowi a wtłoczył w ciasny kaftan państwowego przymusu — dającego się tak dotkliwie we znaki, mianowicie nam Polakom. Wybierzemy może i inne ustępy przydatne dla ogólnej wiadomości Czytelników; dziś podajemy w dosłownym przekładzie tylko to, co tajny radca Rinteln mówi o języku wykładowym w nauce religii.

W setkach szkół naszych zaprowadzono już częściowo lub nawet całkowicie wykład nauki religii św. w języku niemieckim; sam „Kuryer Poznański“ przytoczył mnogie dziesiątki takich miejscowości — wskazując na krzywdę, jaka się przez to dzieje dzieciom, rodzinie, społeczeństwu, a nawet i samemu państwu — a my milczymy, lub chociaż się tedy owdę odezwiemy, to za słabo, za nieśmiało, — jak gdyby nam odwagi brakło.

Z żalem i boleścią w sercu musimy tutaj zauważyć, że milczą mianowicie tam, gdzieby się według ogólnego zdania po skonstatowaniu faktu najpierw i najgłośniej odezwać należało, bo tu o dziedzinę kościelną chodzi, w której Kościół jest panem i rządcą, a w której państwo nie ma nic do rozkazywania, ani co do metody, ani co do rozkładu materiału, ani co do książek, ani wreszcie co do języka wykładowego.

Patrzano spokojnie na to, gdy się ten przewrót dokonywał na Warmii, na Śląsku i w Prusach Zachodnich — czyż ten sam spokój grobowy zalegać będzie na obliczach dzisiaj, gdy u nas tak śmiało przykładają rękę do dzieła, gdy do dzielnicy naszej sprowdzają *en masse* nauczycieli nie rozumiejących słówka po polsku, gdy ze szkół ludowych usunięto naukę polskiego czytania i pisania?

Niechaj nas tedy zawstydzi w tej obojętności naszej głos katolika narodowości niemieckiej, który w wspomnianej książce w § 52 nr. 4 tak się wyraża o wykładzie nauki religii św. w języku ojczystym:

„O tej nauce religii rozumie się zupełnie samo przez się, że wykładana być winna w ojczystym języku.“

Jeżeli dzieci mają rozumieć naukę religii św., jeżeli prawdy tej religii mają się utwierdzić w ich sercach, to absolutnie konieczną jest rzeczą, aby im te prawdy wykładane były w najbarziej zrozumiałym języku, to jest w języku ojczystym.

Nauczyciel, który nie może, albo któremu nie pozwolono w tym języku z dziećmi rozmawiać, nie może przemówić do serca dzieci.

Jego wykład pozostanie dla dzieci niezrozumiałem martwem słowem.

Czas przeznaczony na taką naukę religii św. jest bez celu zmarnowany.

Dzieci nie wychowuje się przez taką naukę w duchu prawdziwej bojaźni Bożej, bo w takim razie upada wszelka podstawa wychowania nawet na dobrych obywateli państwa.

Jeżeli dzieci zkładają nie mają dostatecznej sposobności nauczania się religii, to wyrosną na dzięk, dla państwa niebezpieczną ludność.

Rozporządzenia administracyjne, które do tego doprowadzają, są krzywdzącą niesprawiedliwością względem dzieci, są faktycznym eksperymentem, który nawet państwo samo na niebezpieczeństwo naraża.

Do tego przylączy się — a to jest ze stanowiska prawnego rzeczą najważniejszą — że Kościół sam ma prawo kierowania nauką religii i że kierownictwo nauki religii bez możności oznaczenia języka wykładowego w religii jest *niemożliwe*, że przeto państwo nie ma prawa przepisywania Kościołowi, w jakim języku ma udzielać religii św., którą ma kierować.

Kościółowi, albo jego kierującemu organom wyłącznie przysługuje prawo oznaczania języka wykładowego w nauce religii św.

Czy te organa będą mogły z korzyścią wykladać tę naukę, lub nią kierować, jeśli dzieci w szkole nie ucą się pisać ani czytać w ojczystym języku — na to pytanie niechaj sobie każdy bezstronny pedagog sam odpowie.“

Oto jasne i niedwuznaczne potępienie kierunku, na jaki patrzymy.

Radix mali, korzeniem złego jest usunięcie nauki polskiego czytania i pisania ze szkół ludowych. Dopóki owego wykluczenia istnieć będzie, Kościół, chociażby chciał prawo swoje wykonywać, nie będzie mógł, bo jakże będzie mógł uczyć dziatek polską religii św. w ojczystym języku prawd wiary, jeśli te dzieci po polsku czytać nie będą umiały.

Z dwóch stron tedy od razu należy przystąpić do dzieła.

Ludność powinna zbiorowym krokiem dopominać się usunięcia rozporządzenia mihisteryalnego z dnia 7 września 1887, a

Kościół dopominając się praw swoich w nauce lub kierownictwie nauki religii św., czy to sam bezpośrednio, czy przez osoby do tego upoważnione i uprawnione, powinien te usiłowania ludności polskiej poprzeć.

O pomstę do nieba wołająca jest krzywdą, że jeden duchowny zostanie uznany za zdatnego do kierownictwa nauki religii, i to jeszcze w warunkach nie podobnych do przyjęcia, a pięciu nie.

Ale nie mniej groźną i straszną byłaby ta okoliczność, gdyby ten książdz, za zdolnego uznany, miał się okazać gotowym do przyjęcia warunków, jakie mu insynuowano, gdyby miał kierować nauką religii św. wykładaną w obcym języku, gdyby miał się stósować do książek i do rozkładu przepisane przez władze rządowe.

O przewrotności tych warunków przekonamy się z dalszych wywodów p. radcy Rintelna.

**Niemili zatarg.**

Przez cały niemal czas walki kulturowej mieliśmy tę satysfakcyę, że w odpięciu wymierzonych na nas jako katolików i Polaków ciosów znajdowaliśmy wiernego sprzymierzeńca w niemieckiej prasie katolickiej. Już nawet i po ogłoszeniu ostatnich ustaw kościelno-politycznych, które katolików mieszkających pod berłem pruskim podzieliły na dwie klasy, uprzywilejowanych katolików niemieckich i uproszczonych katolików Polaków, katolicka prasa niemiecka stała wytrwale po naszej stronie, głosząc niekiedy odważniej od niektórych pism polskich anormalność stosunków, wynikającą z nowego ustawodawstwa kościelno-politycznego. Niestety od pewnego czasu ta solidarność w obozie katolickim psuć się zaczęła, a dzisiaj nie ma już ani jednego pisma niemieckiego, któreby miało odwagę stanąć po naszej stronie, — przeciwnie wszystkie prawie wystąpiły jawnie przeciwko nam, nie zważając na to, że im w tem niezaszczytnem dziele antypolskiej polemiki towarzyszą takie pisma, jak „Nordd. Allg. Zeitung“, „Berliner Tagebl.“ et consortes. Rozpoczęła tę wojnę przed kilkoma miesiącami znana naszym czytelnikom dostatecznie „Ermländerka“, wtedy jeszcze bardzo energicznie za te antypolskie ekskursy karciona przez „Germania“ — dzisiaj nie wahają się uderzać na nas nawet

tak życzliwie nam niegdyś dzienniki, jak „Germania“, „Köln. Volks Ztg.“ i „Schl. Volks Ztg.“ Jakżé powód tej nagłej zmiany frontu? — i czy istotnie jest powód do tej podjazdowej wojny antypolskiej, która taką radość sprawia najzaciejszym wrogom katolicyzmu, zapisującym z wielką skrupulatnością każde słowo gazet katolickich wyrzeczone przeciwko Polakom?

Prasa katolicka Prus zarzuca piśmom polskim, że zaczepiają w niedozwolony sposób władzę duchowną, że wstąpiły na pochylność, z której we własnym interesie jak najprędzej zejść powinny. Zarzut to zupełnie niesłuszny!

Całe stronnictwo centrum z sędziwym swym przywódzcą na czele uznalo słuszność twierdzenia, że germanizacya okolic zamieszkałych przez ludność polską pociąga za sobą wzrost protestantyzmu. My znamy to niebezpieczeństwo równie dobrze, jak nasi współwyznawcy niemieccy — i dla tego netylko z troskliwością o przyszłość narodowości naszej, ale i jako katolicy pilnie baczmy na wszystko, co zagraża równocześnie naszej wierze i naszemu językowi. Czyż może ktoś żądać od nas, abyśmy spokojnie patrzeli na to i milczeli, gdy dziatek polskiej od najniższej klasy elementarnej udzielana bywa nauka religii świętej w języku niemieckim, gdy w gimnazjach przysposobienie do przyjęcia sakramentów św. odbywa się w języku niemieckim, — gdy w okolicach z ludnością mieszaną pod względem narodowości znikają coraz więcej kazania polskie, — gdy do kapituł polskiej diecezji przychodzi książka niemieckiej słowa po polsku którzy nado w swych stronach rodzinnych nie zważali z ważnych powodów wielkiego miaru, — gdy wreszcie w polskich nawet wyłącznie parafiach duchowni, nieprzejrzani żywiolowi polskiemu, usuwają z nabożeństwa coraz więcej mowę polską?

My nie zaczepiamy władzy duchownej, my nie występujemy przeciwko biskupom z „nienawistnymi zaczepkami“ (gehaessige Angriffe), jak nam to w ostatnim swym numerze zarzucha „Germania“, tym razem już wprost od siebie, nie przez usta korespondenta X. z diecezji chełmińskiej — my jedynie notujemy, idąc w tem za dawniejszym przykładem a nawet zachętą „Germanii“ — smutne fakta i w spokojny sposób zwracamy na nie uwagę tych, od których jakiegokolwiek naprawy złego spodziewać się mamy prawo! Prosimy szanowaną Redakcyę „Germanii“ i tych pism, które nam robią podobne zarzuty, aby nam przytoczyły te ustępy z naszych artykułów, w którym myśmy wrzekomo „nienawistnie“ zaczepiali biskupów i „w niedozwolony“ sposób pozowali ich przed forum opinii publicznej. (Ostatni numer „Germanii“ z piątku 3go sierpnia). Prosimy „Germania“, aby nam udowodniła powtórzoną za „Köln. Volks Ztg.“ zarzut, że „dla nas (t. j. dla polskiej prasy katolickiej w ogólnosci) interes narodowy zawsze na pierwszym stoi planie i wypiera wszelkie inne stanowiska.“

Katolicka prasa niemiecka powtarza wciąż znaną piosnkę o trudnym położeniu naszych arcybiskupów i zarzuca nam zarazem, że naszym postępowaniem utrudniamy im pracę około naprawienia złego. Stary to frazes, na który się nikt już dziś nie złapie. Więc gdy pokrzywdzony przedkłada sędziemu swe krzywdy — to dziatek przeciwko swemu interesowi i utrudnia naprawienie krzywdy? Kto kiedy starał się o tych, co sami o sobie nie myśleli i krzywdy im wyrządzone znosili obojętnie?

Rozumiemy dobrze, że niemieccy katolicy nie mają ochoty nadstawiać swych plecy za sprawę naszej narodowości, i że wymierzone przeciwko nam ustawy o tyle ich tylko dotykają niemile, o ile upatrują w nich nową dźwignię protestantyzmu, — ale niechże przynajmniej nam nie biorą za złe, że, jakkolwiek interes narodowy nie jest dla nas wszystkiem, to jednak dla religii nie chcemy poświęcić narodowości, gdyż mamy do niej takie samo prawo i względem niej takie same obowiązki, jak nasi niemieccy współwyznawcy względem swojej.

W końcu jeszcze jedno słowo. „Germania“ oświadcza, że owym korespondentem X. z diecezji chełmińskiej, który wystąpił przeciwko naszemu korespondentowi, jest człowiek, który „zawsze i ze skutkiem starał się pośredniczyć pomiędzy Polakami a Niemcami.“ Miły pośrednik — nie ma co mówić — który celem zjednania sobie przeciwnika używa tak pięknych wyrażań, jak p. X. z diecezji chełmińskiej!

## Czy to możliwe?

W ostatnim numerze „Orędownika” znajdujemy obszerną korespondencję z Górnego Śląska o wiece katolickim w Bytomiu, która dziwnie światło rzuca na postępowanie duchowieństwa górnośląskiego, a mianowicie na tę jego część, która wyszła z łona polskiego ludu na Górnym Śląsku. Autor korespondencji robi wrażenie człowieka światłego, który umie obserwować i ma zupełną świadomość odpowiedzialności za to, co pisze, — tém bardziej przynębiające wrażenie sprawia na polskim czytelniku jego sprawozdanie z przebiegu bytomskiego wiece, a mianowicie ten jego ustęp, który jest poświęcony wystąpieniu ks. prob. Bontzka z Bytomia. Poznajmy przedwzrostkiem dosłowną treść tego ustępu:

Na tym wiece, który dla Niemców świętynie wypadł, odgrywał poczyniwo pobozny lud polski rolę kopciuszka. Znajac się dobrane tutajze stosunki i przygladajac się dokladnie calemu urzadzeniu wiece, patrzalem z szczerem wspolczuciem na lud polski, jak na murzyna katolickiego ruchu Niemcow. Ktoby byl slabiej wiary, toby ja w Bytomiu mogl stracic, widzac, co Niemcy katolicy z polskim ludem dokazuja.

Zagajenie wiece w wtorek 17 b. m. bylo swietnie. Wystapil ks. proboszcz Schirneisen i w znakomitej mowie niemieckiej opowiedzial zadanie wiece. Czuł było w jego mowie katolika i kapłana. Wzywał katolików do obrad, do pracy, do walki kulturna jeszcze nie skończona. O patriotyzmie Niemców katolików mówił z godnością, jaka katolikowi przystała.

Po nim wstąpił na katedrę drugi proboszcz w Bytomiu ksiądz Bontzek, recte Bączek. Miał powiedzieć polskim wiewcom, po co na wiece przyszedł. Gdybyś nie patrzył na niego własnymi oczyma, nie byłbyś odgadł z jego mowy, że to ksiądz, ani nawet, że to katolik. Ciężko określił stanowisko jego przemówienia, które słuchało się tak, jak gdyby płynęło z ust pruskiego urzędnika, zaproszonego na wiece z mowa.

Najprzód począł ks. Bontzek tłumaczyć ludowi polskiemu, żeby nie miał żalu do komitetu wiewcowego, iż najprzód witał Niemców, a potem dopiero „katolików po polsku mówiących”. Stało się to nie dla tego, żeby lud polski był pośledniejszy, ale dla tego, że my jesteśmy u siebie, a niby Niemcy katolicy gościami u nas, zaś goście dają się pierwszeństwo.

Po tym wstępie dowodził ks. Bontzek, że Pan Bóg tak stworzył lud polski, iż mu dał od braci Niemców katolików tylko inną mowę, ale serce to samo. Kiedy serce jest jedno, nie trzeba się od Niemców braci oddzielać. Przed kilku laty urzędowano dla ludu polskiego osobny wiece polski w Lesznie, zaś Niemcy katolicy wiewcowali w innym mieście. To było nierozsądne, bo wyglądało, jakby katolicy po polsku mówiący nie byli jedno z katolikami Niemcami. Dobrze, że teraz w Bytomiu razem wiewcują.

„Oni i owi” — ci „oni i owi” powtarzali się teraz ciągle w mowie szan. mówcy, a mieli oznaczać „gross-polnische Agitation” — chcieli, żeby się lud polski od braci Niemców katolików oddzielił. Niech Pan Bóg zachowa i na mowy „onych i owych” nie trzeba zważać. Toć Pan Bóg stworzył nas Górnoszlazaków w Prusach, a wiece chciał, żebyśmy w państwie pruskim razem z braćmi Niemcami katolikami pozostali, chowali się i razem się wspierali. Taką jest wola Boga i po co oddzielać, co Bóg sam złączył. „Oni i owi” mówią, że się trzeba oddzielić. Kiedy jednak Bóg nas złączył, to się Kochajmy z Niemcami katolikami jako bracia i razem z nimi pracujmy.

W państwie pruskim mamy dwa cele: cel doczesny i cel wieczny. Cel doczesny, żeby nam się tu dobrze działo, byśmy dzieci chowali i dorabiali się; cel wieczny, żebyśmy Boga miłowali i doczekali się nieba. Nam Górnoszlazakom więcej nie potrzeba, a „oni i owi” niech tam sobie mówią, co chcą. Teraz uczą synów naszych w szkołach po niemiecku. Tak rząd chce, a to bardzo dobrze i za tę zyczliwość winniśmy być rządowi naszemu wdzięczni (!) Przecie nie mówcie, żebyśmy zapomnieli naszego języka, tylko, żebyśmy się jeszcze po niemiecku nauczyli. A jak to pięknie znać dwa języki, przez to cywilizacja będzie większa na Górnym Śląsku, gdy wszyscy będziemy po niemiecku umieli. To się potem z bratem Niemcem katolikiem rozmówisz ślicznie po niemiecku, a teraz, jak to przykro, że się z nim porozumieć nie możesz.

Każdy człowiek, im więcej zna języków, tém lepiej sobie dopomaga, zaś my, znając dwa języki, swój, co Pan Bóg dał, i niemiecki, co go w szkołach uczą, będziemy pewniej stali, bo nie na jedną, tylko na dwóch nogach.

Więc się cieszymy, Kochajmy się z braćmi Niemcami. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Takie były przewodnie myśli ks. Bontzka, proboszcza bytomskiego dla parafii polskiej; starałem się wernie je oddać, ażeby nie zrobić czasem niesumiennej krzywdy.

Wyraziliśmy nie bez powodu w nagłówku niniejszego artykułu powątpiewanie, czy to, co pisze korespondent, jest istotnie możliwym, i powątpiewanie to powtarzamy raz jeszcze mimo wyraźnego zastrzeżenia autora korespondencji, jakie znajdujemy w końcu przytoczonego powyżej ustępu. Nie znamy ks. prob. Bontzka, czy Bączka osobście, ale czytaliśmy jego utwory literackie, mianowicie poetyckie, odznaczające się prawdziwym natchnieniem i niezwykłą pięknoscia

formy, a to, cośmy tam znaleźli, stoi w tak diametralnym przeciwstwie z niemiśmacznymi radami, jakich miał polskiemu ludowi udzielać na wiece bytomskim, że nasza nieufność wobec „Orędownikowej” relacji jest co najmniej usprawiedliwiona. Jakże pogodzić owoch „katolików po polsku mówiących”, one zjadliwe przycinki nieszczędzone „onym i owym”, to jest „agitatorom wielkopolskim” — z tém, co przed dwoma zaledwie laty ks. Norbert z Bytomia pisał w natchnieniu wieszczem w „Górze Chelmskiej”, zaczynając swój poemat od pięknej inwokacji:

Górze Chelmska, piastowski ziem stróż wieszczysty, Czy cię strasznej powodzi grom, jak w płaszcz piastowy

Odziana, w dzień potopu urwawszy od skały Gór Ołbrzymich, aż końce grzesznej ziemi drzaly, Zapędził w te płaszczyny, aby z tej podstawy Wypatrzył Chrobry drogę na Zachód do sławy?

Ten sam człowiek, któremu dziś kładą w usta twierdzenie, że „sam Bóg stworzył (!) Górnoszlazaków w Prusach”, nie mógł przecież przed dwoma laty przedstawiać plemienia Szlazaków jako nierozrwalnego oguiwa w wielkim łańcuchu szczepów, tworzących niegdys państwo polskie, gdy pisał:

Półki step ukraiński rzewne dumki stroi, Półki się wolnej Polski kar moskiewski boi, Półki Wisła dziewczica do Baltyku Iona Spiesz, możnego ludu wdzięczności pieszczona, Półki Królowa Polski w Ostrobramskiej wicy Litwie, a Jasna Góra Lachom w pomoc bieży: Dotąd też święta Anna z Chelmskiej Góry szczytu Będzie mu upamięniała:

Jakże rozpoznać w mowie, odradzającym Górnoszlazakom wszelkiej łączności z Wielkopolską, a tém samém i z całą Polską, owego poe, który skarży się na Winc. Pola, że nie „opisał Śląska, Piastowskiego guiazda”, który wspomina ze czcią „mużę Adama”, co „choć wszystko umiała”, jednak tutaj „zachwycona widokiem zstępujących z góry pielgrzymów, milcześnie wołała. Niż słowami opiewać, jaka się tu lala — Nieprzejrzana głów rzeka”; — który wreszcie z uwielbieniem wymawia imiona twórcy trenów i wielkiego Skargi?

Ten sam poeta, który przed dwoma laty pisał:

Któż tu w Górnym Śląsku Język polski rozkrzewiać, lecz bronieć obowiązu? Ba, nie mówię rozkrzewiać, lecz bronieć zagładzie? Kto zagładza, pracuje w swej ojczyźnie zdradzie — i który wspominając o Gwardyancie Ambroży, nie wahał się powiedzieć:

.....prawdzy mąż boży, Ale cóż, kiedy Niemiec, a tu w polskiej ziemi Trzeba polskich, by mogli rozmawiać z naszymi —

ten sam poeta nie mógł chyba jako mówca w Bytomiu zalecać ludowi wdzięczności dla rządu za to, że z zyczliwości każe jego synów w szkole uczyć po niemiecku! Odbywając przegląd tłumów zebranych na górze św. Anny, tak się autor „Góry Chelmskiej” wyraża o różnorodnych gromadach, które łączy i spaja jedna i ta sama miłość wspólnej matki Ojczyzny:

.....Od Odry przybrzeżów, Od wód Wisły, od Tatrow niebotycznych śniegów, Gdzie smutne „Morskie Oko” ku niebu wygląda, Błoga halię przeszłość pamiętając, żąda By jasniada napowrót! Od grobu Kazimirza Od stolicy Wojciecha, aż gdzie się zbliża Wielkopolska czerćca do matuli Iona: Słowian, pół świata panów, dziatwa zgrumadzona; Jakież stroje, narzecz! a w tej samej twarzy Taż miłość do Ojczyzny i taż myśl się zarzy!

Czyż ten poeta mógł dowodzić zgrumadzonemu w Bytomiu ludowi, iż kto Polaków od Niemców oddziela, rozdziela to, co sam Bóg złączył?!

Niech nam przeto ani „Orędownik”, ani jego korespondent górnoślązki za zle nie poczytają, że opierając się na literackich dokumentach ks. Bączka, nie dajemy bez wszystkiego wiary ich sprawozdaniu z bytomskiego wiece, lecz zaczekamy do chwili, w której albo ks. Bączek sam tę sprawę wyjaśni, albo też milczeniem bolesne słowa szanownego korespondenta z Górnego Śląska aż nadto wymownie potwierdzi.

Czyżby szanowny proboszcz bytomski miał inaczej występować jako poeta — a inaczej jako mówca publiczny?

## Z nad Piśnicy.

Nieustanne deszcze, jak wszędzie i we wszystkich, tak i w Pinczynie przeszkadzają nie mało parcelacji. Nabywcy z dalszych okolic, wyczekując się z upragnieniem każdej pogodniejszej chwili, aby choć garść jedną i drugą ukraść z pola przed deszczem, nie mogą opuścić domu i udać się o kilka mil w podróz. To też listownie tylko zamawiają sobie parcele a przybycie na miejsce dla zawarcia kontraktu odkładają na później, za lepszej pogody. Trudno przecież na takie zamówienia zważać, bo ani się psujących nie zna i nie wie o nich, jaki mają majątek, ani też listem podobnym wiazać się nie można, bo ten ostatecznie piszącego do niego nie zobowiązują, a w sprawie parcelacji mogły spowodować opóźnienie daremnie oczekiwaniem na nabywcę, który ostatecznie może się odmyślić.

Dotąd zawierano więc układy prawie wyłącznie z ludźmi z najbliższej okolicy. Mimo to sprzedano już do wieczora dnia 26 lipca 2247 morg. W piątek 27 lipca zaś zebrało się więcej nabywców drobnych parcel, tak iż z końcem dnia tego było sprzedanych 2516 morg, a do Spółki Pinczyńskiej było zapisanych 64 członków. Szczegółowe notatki moje kończą się z czwartkiem 26 lipca. Wtedy liczyła

zapisana Spółka w Pinczynie 49 członków, a mianowicie: trzech mających wyłączenie finansowy w niej udział i 46 parcelantów. Między członkami finansowymi, że ich tak nazwę, był 1 prawnik i 2 kupców. Między parcelantami zaś 27 włościan, 8 rzemieślników, 2 owczarzy, 7 robotników wiejskich, 2 urzędników gospodarczych. Ci też rozkupili razem przestrzeń wyżej wykazaną 2247 morg a wykazali się do w o d n i e z posiadania 417,300 marek majątku. Jest więc ludzi tych na czém patrzeć, a że jako członkowie Spółki zapisanej odpowiadają solidarnie całym swém mieniem, jest tém samém dostateczną gwarancją za wartość Pinczyna, na 400,000 marek umówioną. A to stało się właściwie w czasie dwóch tygodni tylko, bo choć Spółka zawiązała się 8 lipca, pierwszy termin parcelacyjny był dopiero 15 lipca. A ile przeszło dziesiąt deszcze i wynikające ztąd kłopoty!

Gdy w piątek 27 lipca zabył pierwszy dzień pogody, liczba członków poskoczyła w Spółce pinczyńskiej naraz z 49 na 64, a między nowymi członkami przeważali parcelanci z okolic dalszych. Z późniejszej daty nie mam wiadomości.

Nie ma już najmniejszej obawy o rozparcelowanie reszty i o przystąpienie do nabycia Pinczyna na własność Spółki. To też w dniach od 10 do 15 b. m. będzie Spółka ściągala od parcelantów statutami przepisane udziały po 12,50 mr. za każdą nabytą morgę ziemi, a w następnym zaraz dniach zamierza zawrzeć kontrakt o kupno Pinczyna, wnieść o przypisanie tytułu własności i rozpocząć rzeczywiste rozgraniczanie parcel i oddawanie ich nowonabywcom a swoim członkom.

Jako rzecz charakterystyczną, a powtarzającą się w innych okolicach, zapisuję tu, że właśnie włóściancy z mniejszych posiadłości niż 50 najczęściej nabywają parcele. Jedni, zdając dotychczasową swą własność dzieciom, kupują sobie kawałek ziemi i na tym osiadają na starość, inni znowu przeciwnie pozostają chęć do śmierci w swoim, a dzieci wyposażają nowym nabytkiem. Włóścianie posiadający większe obszary, zwani tu zwykle wielkimi gburami, nie kupują, bo nie mają pieniędzy. Zda się więc, że w czasach obecnych więksi posiadacze włóściancy dzielą los większych gospodarzy różników w ogóle, i że ostatecznie ten na kawałku ziemi najpewniejszy, kto go sam z rodziną prawie po ogrodniczym obróbić zdoła. W Mlewie, które p. Górski w powiecie wabrzeskim rozparcelował świeżo, kupowali 10 do 20 morg ludzi, którzy przed kilkunastu laty zaledwo nabyli też takie kawałki od zbyających gospodarzy włóściańskie parcel. Ci mowi, drobni chałupnicy, z robotników wiejskich się rekrutujący, dorobili się w tym samym czasie, w którym więksi włóścianie na wielkich stósunkowo gruntach upadła zupełnie.

## Polityczny rezultat podróży cesarskiej.

Polityczny rezultat podróży cesarza Wilhelma pozostał dotąd jeszcze wielką zagadką. Wszelkie starania o rozwiązanie tej zagadki polegały jedynie na prostych domysłach, przycepienych mniej lub więcej zreszcie do dzisiejszego położenia politycznego Europy. Na to atoli zgadza się cała prasa europejska, iż podróz cesarza nie była wyłącznie tylko zwykłym aktem grzeczności, za jaki przedstawił ją pragnęła „Nordd. Allg. Ztg.”, ale aktem wielkiej politycznej doniosłości, a pobyt cesarza w Friedrichshu u ks. Bismarcka potwierdził jeszcze to ostatnie przypuszczenie.

Niemieckie pisma półurzędowe działały zresztą według z góry obliczonego planu. Przedstawiając bowiem podróz cesarza jako akt zwykłej grzeczności, nie były następnie zobowiązane, bliżej o rezultacie podróży się rozwozić. Nie wątpimy, że organ kanclerski mógłby, gdyby zechciał, bardzo ważnych dostarczyć wyjaśnień, ale widocznie stosuje się do wskazówek udzielonych mu z góry, i zapełnia jedynie lamy całe opisem uroczystego przyjęcia cesarza u dworów północy, nie wspominając ani słowem o politycznym znaczeniu zjazdu.

Z pośród innych dzienników niemieckich, używanych także od czasu do czasu do rozszerzania poufnych wieści, nie posiadających jednakowoż tak wybitnego charakteru półurzędowego, jak „Nordd. Allg. Zeitung”, pierwsza „Köln. Ztg.” zapowiedziała czytelnikom swoim, że wkrótce już objaśni ich co do rzeczywistych celów i następstw zjazdu cesarza.

Wyprzedziła ją atoli „Kreuz Ztg.”, która dzisiaj już rzekomo na podstawie otrzymanych z Petersburga informacji wykrywa cały szereg szczegółów wielkiej politycznej doniosłości, które zresztą tak samo dobrze z półurzędowego źródła berlińskiego pochodzą, co jednakowoż wartości ich nie zmniejsza.

Rewelacje konserwatywnego organu nie brzmią wesoło; przebiega się z nich mimowoli pewne przykre rozczarowanie. „Kreuz Ztg.” twierdzi bowiem nasamprzód, że utrzymanie pokoju nie zależy wyłącznie tylko od Niemiec i Rosji, ale i od innych czynników. Pokój dzisiejszy pozostanie i nadal pokojem zbrojnym. — „Kreuz Ztg.” przypuszcza nawet, że wszystkie państwa Europy coraz więcej naprężyć będą cięciwę łuku wojennego, i

to głównie ze względu na Francją, którą zaślepienie łatwo spowodować może do niespodziewanej zaczepki jednego z sąsiadów, a powtóre ze względu na szerzenie się socjalistycznych i anarchistycznych idei w całej Europie.

A więc zdaniem „Kreuz Ztg.” był rezultat zjazdu cesarza wcale nie świetnym. Pogłoski o rzekomem rozbrojeniu Europy, pojawiające się tak często w czasie zjazdu, były zatem niczém inném, jak tylko smem miłym, w rzeczywistości zaś ma Europa zbroić się coraz więcej, aż wreszcie podobny zbrojny pokój sam się przetrawi i wywoła katastrofę. — Co prawda nie wielu wierzyło w możliwość ogłoszonego rozbrojenia, które rzekomo rozpoczęło miało nową erę trwałego pokoju. Większość od razu była przekonana, iż miło brzmiące te zapowiedzi były li tylko mrzonkami, że i nadal pokój europejski żyć będzie wśród ustawicznego szcęknięcia broni, jedynie z dnia na dzień. Okazuje się więc, że nawet zjazd dwóch monarchów w niczém sytuacji zmienić nie zdołał.

Obawy „Kreuz-Ztg.” potwierdza wolnokonserwatywna jej koleżanka „Post”, która mówiąc o zjeździe, powiada wyraźnie: „Współzawodnictwo wynikające z dążności państw, z istoty ich wewnętrznej natury, może dyplomacya przy sposobności złagodzić, albo odroczyć, ale nigdy go całkowicie usunąć nie zdoła.” Zdaniem „Post” odniosła podróz cesarza Wilhelma ten jedynie skutek, iż „car rosyjski dowiedział się z ust cesarza, jak myślnie sądzono w Petersburgu o stanowisku i zamiarach polityki niemieckiej. Zaiste! Rezultat nie wielki.

Formalny układ pomiędzy dwoma monarchami nie przyszedł do skutku, tak przynajmniej zaręcza „Kreuz-Ztg.”, nadmieniam jednakowoż, że toczyły się rokowania dyplomatyczne co do sprawy bułgarskiej, i to rokowania, które zapewniły wprawdzie carowi pewne pozytywne korzyści, ale łączyły od niego zarazem znacznych ustępstw w dotychczasowej polityce. Przedwzrostkiem chodzi tu o usunięcie księcia Ferdynanda, którego za pomocą wewnętrznych zaburzeń i za pośrednictwem ministra Stamboulova zmusić należy do ustąpienia. (!) Do opróżnionego w ten wielce charakterystyczny sposób tronu bułgarskiego posiada Rosya nie mniej, jak trzech kandydatów w zapasie, z których duński ksiądz Waldemar dla polityków niemieckich byłby podobno najdogodniejszym. Ale Rosya żąda od niego, ażeby wstępując na tron bułgarski, przyjął zarazem i prawosławie. Bliższe porozumienie się co do sprawy bułgarskiej ma nastąpić, według „Kreuz Ztg.”, na nowym kongresie, na którym uchwały kongresu berlińskiego z r. 1878 ściślej poddane zostaną rewizji.

To były więc rezultat rokowań rosyjsko-niemieckich w sprawie bułgarskiej, ale czy znajdzie on potwierdzenie innych mocarstw Europy? Sama „Kreuz Ztg.” spodziewa się znacznych trudności ze strony Anglii i Turcji, ale milczy zupełnie o Austrii, dla której przecież rozwiązanie kwestyi wschodniej jest jedną z najżywniejszych spraw. Pośrednictwo w tak naprężonych stosunkach jest więc nader trudnym, jeżeli już nie wręcz niemożliwym.

Nie możemy atoli tutaj pominąć szczegółu, który wielką wywołał w świecie politycznym sensacją. Oto mała Dania nie zapomniała widocznie jeszcze r. 1864, bo, jak o tém z coraz jawniej i wyraźniej występujących pogłosek przekonanie się można, było przyjęcie cesarza Wilhelma w Kopenhadze ze strony ludności duńskiej nie więcej, jak świetnym. Już w Sztokholmie dowiedział się cesarz Wilhelm, że dwa najpoważniejsze dzienniki duńskie, i to zupełnie konserwatywne, omawiały odwiediny cesarskie w tonie dla Niemiec wręcz nieprzyjaznym. Natychmiast zmienił podobno młody monarcha plan swój i postanowił rzekomo z powodu urodzenia się syna w Kopenhadze jedynie dzień jeden zabawić. Ale i tu nowa spotkała gości niemieckich nieprzyjemność. Wśród okrzyków hurra! i jankami witała ludność stolicy duńskiej cesarza niemieckiego, dostyć było można aż nadto wyraźnie sykanie i brzydkie uwagi. Słyszał je cesarz, słyszał je i król duński, i w wielkim jedynie mezołem udało się ostatniemu następnie nakłonić gościa cesarskiego do zwiedzenia wystawy, której tenże po takim przyjęciu w żaden sposób zwiedzić nie chciał.

Podobno zamierzono urządzić nawet jawną demonstracyą, której atoli policya zawczasu przeszkodziła. Dosyć, że cesarz Wilhelm wywiózł z Kopenhagi, o ile się zdaje, wcale nie mite wrażenie...

Co z tego wszystkiego wynikać może, przewidzieć trudno.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 1 sierpnia. (W sprawie wykupu propinacyi. — Przeciwno defraudantom akcyzy. — Arc. Rudolf).

(a) Zwolniona przez marszałka krajowego ankietą w sprawie wykupu propinacyi ukończyła już swoje obrady i jako dyrektywę dalszych pertraktacji wydziału krajowego z rządem wyraziła następujące

zyczenie: 1) aby w samej ustawie oznaczono wysokość wykupu; 2) aby w papierach emitowanych na wykup, nie zostały wydane właścicielom prawa propinacyi, lecz powierzone do spieniężenia syndykowi, złożonemu z powołanych instytucji finansowych; 3) aby z chwilą kiedy użytkowanie prawa propinacyi monarcho przedzieje na kraj, wydział krajowy nie wydzierżawiał go zbiorowo obywateli, lecz pojedynczo, dając pierwszeństwo byłym właścicielom propinacyi; 4) aby ustawą było zastrzeżonem dla kraju prawo nakładania po roku 1878 dodatków krajowych do rządowych opłat szynkarskich, a to w celu umorzenia strat, jakieby kraj ewentualnie poniósł przy wykupie prawa propinacyi. — Prócz tego poruszono myśl, czyby nie było wskazaniem przy wykupie propinacyi nałożyć na właścicieli obowiązki dzierżawienia propinacyi po roku 1878, za czynsz dzierżawy, przejęty orzeczeniami wykupnymi. — Wydział krajowy obradował wczoraj nad temi propozycjami, wszakże w kwestyi pierwszeństwa właścicieli do prawa dzierżawienia kraju propinacyi nie oświadczył się, tylko przedłożył rządowi wszystkie *pro contra*, jakie ankietą podniósł. Nie powiedział też wydział krajowy zdania, jak wysoko oprocentowane mają być ewentualne obligacje — i zarazem wyraził swoje zdwienie, że rząd w swoim projekcie kwestyą tę pominął. — Postawił też wydział krajowy w memorjale swym żądanie, aby przyznano krajowi polityczną egzekucyą na ściąganie czynszów dzierżawnych z propinacyi, tak samo, jak mu przysługuje prawo co do ściągania obecnych taks szynkarskich na mocy ustawy z dnia 30 grudnia 1875.

W sprawie zamierzonej głównie przez żydów defraudacyi spirytusu — o czém wam poprzednio pisałem — występują obecnie krajowa dyrekcyja skarbowa przestrzegając przed rozdaniem na przechowanie wódki w dowolnych ilościach innym osobom, celem objęcia ustawy. Dyrekcyja wskazuje, że postępowanie takie stanowi ukroczenie dochodów skarbowych, przewidziane ustawami, a każdy, który w tém ukroczeniu w jakikolwiek sposób bierze udział, podpada karze. Zarazem zwraca Dyrekcyja uwagę, że nowa ustawa o opodatkowaniu wódki tylko dla całego gospodarstwa domowego (domu, rodziny), a nie dla każdego członka gospodarstwa (domu, rodziny) zapas alkoholu aż do 10 litrów wolny jest od dodatkowego opodatkowania.

Arcyksięże Rudolf, po dokonanej tutaj inspekcji, wyruszył dzisiaj do Węgier.

## NIEMCY.

\* Berlin, 2 sierpnia. Cesarz przybył wczoraj wieczorem do Poczdamu, gdzie oczekiwała na niego matka, cesarzowa Wiktoryja i siostry. Cesarzowa Wiktoryja Augusta jest zupełnie zdrową, tak samo i nowo narodzony jej synek. — Książę Radoliński mianowany został pierwszym podczaszym cesarza.

— Dnia 8 b. m. przybędzie do Berlina król portugalski.

— Rektorem uniwersytetu berlińskiego obrano prof. Gerhardta. Kandydatura dr. Virchowa upadła wskutek nacisku władz ministerjalnych.

— Cesarz Wilhelm spotka się prawdopodobnie z babką swoją, królową angielską w końcu września w Baden-Baden.

— Na guwernera synów cesarza powołano pastora Winfrieda Schubarta z Ballenstedtu.

— W Kilonii aresztowano szpiega francuskiego, przy którym znaleziono plany kilku fortów kilonkich. Aresztowany twierdzi, że jest architektem w Lotaryngii, nazwiskiem Ennen. W rzeczywistości ma to być przebrany oficer marynarki francuskiej.

— W pierwszym półroczu wyemigrowało z obrębu cesarstwa niemieckiego do Ameryki 56,732 osób.

## ROSYA.

\* List z Kijowa do „Pol. Corr.” stwierdza jako fakt, nie ulegający żadnej wątpliwości, że cała uroczystość religijna w Kijowie była obliczoną na wywołanie hałaśliwej manifestacyi i święcenie triumfu idei panslawistycznej. Panslawisci liczyli na udział wszystkich kierujących osobistości w Rosji i na zjazd licznych Słowian zagranicznych. Nadzieje ich jednak doznały gorzkiego zawodu. W uroczystości nie wzięła udziału ani rodzina carska, ani rząd, ani senat, ani nikt z wyższych dygnitarzy. Ze Serbii przybyło ogółem 58 gości, z Bułgaryi 12, a Słowacy, Serbowie węgierscy, Kroaci i Rusini są reprezentowani zaledwie przez 34 uczestników. Kościoły prawosławne nie mają żadnej zgola reprezentacyi, gdyż metropolita czarnogórski, który przybył do Kijowa, nie jest naczelnikiem osobnego kościoła, lecz członkiem episkopatu rosyjskiego.

Korespondent z Kijowa do „Czasu” stwierdza również, że mimo zaprzeczenia „Praw. Wiestn.” przybrały uroczystości kijowskie charakter polityczny.

Od samego początku — pisze korespondent — w urzędzeniu jubileuszu działały dwa prądy przeciwne. Drenteln był za nadaniem mu wyłącznie charakteru religijnego, w czém

podtrzymywało go duchowieństwo z metropolita na czele; słowiańskie komitety z Pobiedonoscewem i hr. Ignatiewem dążyły do tego, ażeby uroczystość przybrała cechę jak najszerszą panslawistyczno-prawosławnej propagandy. Wobec zawiązań na Wschodzie i niepowodzenia dyplomacji rosyjskiej w kwestyi bułgarskiej, pragnęli oni pokazać przed Europą, że Rosya, opierając się na słowiańszczyznę, nie ma potrzeby obawiać się żadnych pogroźek, że może spokojnie oczekiwać wypadków i że w razie wojny nie będzie odosobniona.

Po wydrukowaniu w „Kijewskie Slovo“ artykułu wzianego, Drentel zawiązał redaktorowi i cenzorowi i zbesztali ich ostatnimi słowy. Na dni kilka przed uroczystością pomiędzy Drentelem a Pobiedonoscewem i hr. Ignatiewem miała miejsce sprzeczka, która skończyła się na tym, że Pobiedonoscew rzekł, iż mowa jego na obiedzie będzie miała charakter polityczny. Odpowiedzialność bierze na siebie. Nagła śmierć Drentela podczas uroczystości jubileuszowej zapewne wpłynęła na nadanie jubileuszowi charakteru jeszcze więcej politycznego.

Mając to na widoku, hr. Ignatiew na parę miesięcy przed uroczystością przyjechał do Kijowa i rozwinął szeroką propagandę. Za pośrednictwem komitetów słowiańskich pozawizywał stósunki ze Słowianami malkontentami, zachęcając ich do licznego udziału w jubileuszu; z zarządu kolei zaprzębiał do 200 biletów jazdy wolnej dla Słowian, dających do Kijowa; w dzienniku „Kijewskie Slovo“ zamieszczono artykuł, inspirowany przez hr. Ignatiewa, który zawiera cały program panslawistyczny. Pomocnikami hr. Ignatiewa są: Andryaszew, dyrektor kijowskiego gimnazjum; Bożenow, sekretarz redakcji „Kijewskie Slovo“; Naumowicz i Kriwcow, adwokat z Odessy.

„Przeгляд“ pisze: Z Rosyi donoszą, że Kozacy dońscy, teresy i kubańscy chcieli wysłać do Kijowa na uroczystości jubileuszu chrztu Rusi liczne deputacje, ale rząd zabronił, spostrzegłszy, iż pamięć o wolnościach zaporkich, zawsze jeszcze tkwiąca w umysłach Kozaków, na nowo strzeliła silnym płomieniem wskutek rozważań, do jakich dał powód jubileusz i połączenia z nim uroczystości odsłonięcia pomnika Chmielnickiego.

## Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

### Poznań, piątek 3 sierpnia

**\* Doniesienia urzędowe.** Lekarz praktyczny dr. Hesse w Świeciu mianowany został fizykiem powiatu wąbrzeskiego.

**\* Z nad Renu 1-go sierpnia.** Niedawno wyczytałem w „Kuryerze“, iż o kolo Oświęcimia formalne urzędzone ajencye wywozu ludzi na robotę w obce strony. Takich wywiezionych ludzi z wadnym zdarzyło mi się spotkać tu w nadreńskich stronach w cegielni urzędzonej na wielką skalę. Nie brak i tu robotnika, ale trzeba go dobrze opłacić. Cóż tedy robi przemysłna fabryka? Otóż udaje się do żyda ajenta w krakowskiem i ten żądany ilość za grubą opłatą przywozi na miejsce. Co jednak najgorsza, to to, iż ludzi w domu kontraktem zobowiązał do pracy na pewien czas i za pewną placę. Ta zaś, jak na Galicyjskie stosunki, mogła się wydawać korzystna, lecz gdy ludzie tu przybyli, rozpatrzyli się w położeniu, spróbowali roboty i ciężkiej i przedłużonej do późnego wieczora, nado gdy dowiedzieli się, iż za tę samą robotę tutejszy robotnik jedną trzecią więcej pobiera, dopiero wtedy zaczęli narzekać, że w domu zostali oszukani i dali się wywieść w pole podpisując kontrakt przedwczesnie. Poradzili im tedy zacząć ważność kontraktu, gdyż jest on w takim tylko razie ważny, jeśli obustronnie kontrahenci o rzeczy dostatecznie są poinformowani i na tem ich zostawiłem.

**\* Na pomnik ks. kanonika Korytkowskiego** złożył w dalszym ciągu: Ks. proboszcz Kegel z Gąsawy 20 marek. — Razem z poprzednimi 644 marek.

**\* Wystawa obrazów w teatrze polskim** otwarta co wtorek, czwartek i niedzielę każdego tygodnia od godziny 12 do 6 po południu.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

**\* Niezwykła burza,** połączona z rzęsimym deszczem, szaleje u nas od wczoraj, a końca jej przewidzieć nie można. W nocy nastąpiło prawdziwe oberwanie się chmury, lecz z mniejszą siłą spadają z nieba i za dnia obfite strumienie wody.

**\* Od komitetu** zajmującego się wysyłką dzieci na świeże powietrze, odbieramy, co następuje:

„Wszystkie dzieci tutejsze szkolne (t. j. 98), które bawily podczas wakacji nad Bałtykiem w Kaszubach w parafii Mechowo — wracają jutro (w sobotę). Przybędą tu koleją poznańsko-gdybąską o godzinie 10 wieczorem, o czym zawiadamiamy ich rodziców i opiekunów.“

Poznań, dnia 3 sierpnia 1888.

W imieniu komitetu  
Fr. Dobrowolski.

**\* Nadzwyczajne walne zebranie,** które odbyć się ma w niedzielę, dnia 5 sierpnia r. b., w sali p. B. Knolla, Wrocławska ulica nr. 16, „Kasa Zasiłkowa Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rękodzielniczej w Poznaniu (Kasa Zapisana)“, spowodowane zostało przez magistrat, który dopatrył się, że § 174 ustawy téjże Kasy, a brzmiący: „Chorzy

członkowie nie powinni pod utratą członkostwa i wsparcia ani publicznych lokalów i szynków odpowiadać, ani zajmować się pracami lub innymi ich wyzdrowienie wstrzymującymi czynnościami“, nie odpowiada prawu o Kasach chorych z dnia 15 czerwca 1885 r., w skutek czego nakazał od 1 lipca r. b. wszystkim członkom téjże Kasy a podlegającym zabezpieczeniu się w chorobie, płacić składki do kasy miejscowej (przymusowej) i zawiadomienie rzezono jednocześnie przesał i członkowi i zarządowi Kasy Stow. Wzajemnej Pomocy Rękodzielniczej. Rozporządzenie to magistratu niezmierny wywołało popłoch między członkami, tém więcej, że jakies niepowolane indywiduum składowe dla Towarzystwa rozszalało wieści o rzekomej rozwiązaniu Kasy chorych. Oświadczamy tedy z wiarogodnego źródła, że szerzone te wiadomości są bezpodstawne, a na zaspokojenie jesteśmy w możności donieść, że oświadczone delegacyi, która w sprawie ustaw udała się ustnie do król. rejencji (do wydziału dla spraw wewnętrznych), aby żaden członek z rzezonoj Kasy nie występował, dopóki zakwestyonowacy § 17 nie będzie w myśl prawa odnośnego poprawiony.

**\* Strzelanie** żniwne tutejszego bractwa strzeleckiego rozpoczęło się w niedzielę dnia 26 b. m. i trwać będzie do 1 września.

**\* W dniu 1 b. m.** wyprowadzono do szkoły przy ulicy Wrocławskiej 5 rodzin (20 głów), które tam po powodzi były umieszczone.

**\* Zasułki** w rurach piecowych po miastach naszego Księstwa mają być do 1 października r. b. usunięte.

**\* Jaraczewo.** W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się przechadzka tutejszego Towarzystwa Przemysłowego do boru chwalkowskiego na „Zabawie“ na którą najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

**\* Trzemeszno.** W nocy na 1 b. m. przejechał pod Rudkami podgaj kursycki, idący z Torunia, strażnika kolejowego Ponieckiego; śmierć nastąpiła natychmiast.

**\* Teatr polski w Inowrocławiu.** Jutro w sobotę komedia Bałuckiego „Grube ryby“.

**\* Berlin.** Pan Maksymilian Węsierski, rodem z Brodnicy w Prusach Zachodnich, złożył tu w dniu 28 z. m. egzamin asesorski.

**\* Lipsk.** Pan Leon Dziurobek z Poznania otrzymał w dniu 1 b. m. w uniwersytecie tutejszym stopień doktora obojga praw z predykatem *summa cum laude*, po złożeniu egzaminu ustnego i napisaniu rozprawy: *Ueber die Forderungsrechte welche durch Cession nicht übertragbar sind.*

**\* Sędziwy wiek.** W Odesie mieszka dwoje starców: Polak, Franciszek Ostrowski, liczący lat 118 i żydówka Czarna Herszgorowna, licząca lat 113. Podług „Odesk. Wiestn.“ Ostrowski służył w marynarce polskiej (?) potem był zaliczony do rosyjskiej floty morza Bałtyckiego i brał udział w wojnie 1812 r.; był żonaty trzy razy, lecz dzieci i wnuki jego pomarli. Starzec jest dotąd rzezki, aczkolwiek źle już widzi i słyszy. — Staruszka Herszgorowna prawie wcale w długim swém życiu nie chorowała; w r. 1884 odbyła jeszcze pielgrzymkę do Jeruzolimy, a pamięta wybornie, jak na miejscu Odessy rozciągały się piaseczyste płaszczyszczyzny, porosłe krzakami i trawą.

**\* Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 4-go sierpnia św. Dominika w. Wschód słońca o godzinie 4 minut 24. Zachód o godzinie 7 minut 46.

**TELEGRAMY.**

London, 3 sierpnia. Biuro Reutersa otrzymało upoważnienie oznajmić, iż ogłoszono o przybyciu królowej Wiktorji do Baden Baden jest zmyślną.

Rzym, 3 sierpnia. „Riforma“ otrzymała z Aten wiadomość, że grecki minister spraw zagranicznych otrzymawszy odpisy not włoskich co do zatargu w Massowie, przekonał się z nich, iż mocarstwa na zarządzone przez rząd włoski kroki się zgadzają i ze swej strony do tego się zastósował.

**Przybyli de Warszawa.**

Poznań, 2 sierpnia

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Gajewski z Piątkowa, pani Kurnatowska z Warszawy, Mierzejewski z Ostrowa, Czerwiński z Berlina, Markward z Berlina, Porrasch z Elberfeldu, Lindemann z Poznania.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. proboszcz Drzewiecki z Kąkolewa, ks. proboszcz Łabędzinski z Tuczna, Grabowski z Nowejosi, pani Karwowska z córka z Głubczyca, Bogdański z Gryfii, Welowicki z Próżnowa, pani Hoppe z Lucin, May z Wrześni.

**LOTERYA.**

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 1 sierpnia.

Przy dalszem dziś przedpołudniowem ciągnięciu czwartej klasy 178 król. pruskiej loteryi klasowej (nadły następujące wygrane:

(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)

14 58 87 148 381 775 804 928 84 1015 129 200 96 375 (1500) 648 79 775 928 (300) 89 44 2083 141 42 232 379 508 777 901 69 3070 148 83 845 428 39 749 822 919 94 4339 55 71 85 66 873 832 978 5123 243 71 326 93 417 71 85 92 600 729 806 6243 436 62 515 78 643 776 (1500) 826 31 77 962 93 7157 270 844 991 8065 258 376 419 547 (500) 653 829 87 9133 377 493 52 515 724 (500) 902 77.

10068 76 88 407 69 514 39 91 611 715 54 885 908 11018 88 1030 (1500) 25 (3000) 205 360 611 30 708 832 56 93 965 12041 46 68 99 111 44 59 81 263 509 18 654 58 708 13023 199 (1500) 201 68 84 (300) 374 81 405 13 587 55 75 785 945 78 87 14016 106 258 303 432 (300) 784 840 76 (300) 916 76 15007 91 116 90 284 86 (300) 886 463 70 560 (3000) 692 708 39 76

953 16032 54 188 200 11 359 523 89 707 17027 33 181 266 371 (300) 96 499 (500) 668 59 18033 40 297 (500) 422 93 532 70 75 710 56 96 81 923 (300) 84 19065 439 562 657 704 885 23 (500) 94.

20043 156 314 38 418 522 630 766 827 21053 75 183 363 571 80 730 22049 99 147 59 87 385 409 530 711 19 40 927 47 23011 156 225 64 587 (1500) 661 735 824 62 908 87 24169 99 204 51 (500) 347 54 (3000) 66 425 (500) 39 559 92 823 936 46 25066 71 282 594 (300) 604 702 25 (1500) 65 86 825 919 97 26021 67 75 284 334 500 640 701 32 (500) 86 823 63 915 32 70 27005 39 50 70 128 62 76 851 59 (300) 75 94 421 661 796 894 25019 87 114 79 94 232 88 325 (1500) 488 568 640 769 830 991 29066 218 334 412 82 580 (3000) 877 94 62 90.

90661 156 479 (300) 538 741 853 970 31065 911 209 17 86 510 720 852 32116 216 79 308 523 77 98 830 36 85 33159 233 82 348 92 97 922 37 34243 319 27 57 414 821 725 97 821 93166 357 58 59 (500) 476 674 847 902 36007 39 203 18 30 59 540 674 734 53 55 37032 127 31 (300) 272 460 79 621 727 45 66 854 55 992 36073 101 60 301 50 81 92 561 715 (1500) 90 91 961 39075 129 401 76 518 35 66 674 70 81 855.

40000 20 185 292 (5000) 418 535 41 53 74 694 992 41068 133 46 86 (500) 307 463 915 48 42027 71 118 261 412 (1500) 75 821 (3000) 32 92 43106 231 84 483 526 84 840 900 8 53 41126 83 391 409 36 40 65 547 697 701 65 72 812 69 (300) 902 10 22 83 45007 89 251 359 453 91 527 672 723 828 73 970 (300) 46072 134 278 328 49 474 83 715 (3000) 863 67 80 940 47124 32 302 51 64 411 53 57 844 48391 658 922 49192 22 242 488 (3000) 437 95 575 98 683 973.

50169 221 528 717 48 817 926 66 51024 288 330 54 91 582 834 52117 54 (1500) 213 70 1 28 31 815 49 53118 70 300 21 61 519 59 61 758 821 36 83 54000 14 138 81 268 676 751 62 805 979 86 55029 61 234 391 408 81 (3000) 85 630 852 984 (500) 56054 (1500) 79 451 535 57129 275 344 422 23 (500) 521 37 48 (1500) 54 772 85 870 942 86 58109 16 281 316 35 48 (3000) 563 78 622 93 840 972 73 439 10 248 368 529 704 43 (1500) 67.

60018 26 119 243 607 61145 882 438 80 525 718 20 91 858 965 75 62029 61 139 201 85 340 50 69 401 510 625 848 928 42 63017 170 78 320 91 448 77 99 616 934 (1500) 56 732 91 64058 176 217 34 55 348 58 345 80 527 (1500) 857 63 984 65000 180 280 345 80 527 34 736 89 872 66225 308 (500) 17 404 11 43 (1500) 534 53 62 67036 43 144 267 393 (500) 466 511 34 601 15 757 99 68008 378 455 61 561 610 21 55 59 99 877 69035 112 39 (3000) 241 419 37 538 69 685 798 884.

70012 63 195 283 395 514 17 24 95 642 70271092 175 86 98 279 92 509 690 827 948 72005 47 100 43 225 (300) 51 321 471 510 43 734 60 852 74 998 (500) 73174 249 (300) 370 (500) 477 650 88 772 871 74021 150 380 507 856 914 17 75286 339 458 619 65 88 878 76013 66 302 39 504 36 808 50 911 77082 107 78 230 56 324 606 74 705 14 68 (500) 77 863 (300) 963 78088 96 102 208 329 (300) 95 887 730 79030 85 108 216 17 434 613.

80042 184 223 42 43 393 60 68 80 419 781 817 81 952 91 81018 (3000) 60 117 526 51 717 983 95 (3000) 82030 43 68 99 129 379 558 (3000) 60 93 631 (3000) 731 70 77 843 (300) 82 83503 702 999 84069 180 83 91 325 58 86 (500) 646 49 707 14 (1500) 814 905 85051 94 157 228 522 47 613 86152 231 431 62 74 574 704 49 801 99 87055 106 226 557 93 (300) 631 58 710 28 823 924 (300) 88034 93 401 540 686 745 876 89223 53 476 735 919.

90071 81 104 234 57 420 638 718 856 903 65 91145 64 206 51 486 (300) 98 667 98 797 843 59 92265 74 440 539 (3000) 736 923 78 86 99 93018 134 79 177 92 262 77 433 34 57 577 608 802 6 960 72 97 94020 46 111 (1500) 41 233 310 86 95 618 82 738 841 86 906 95019 23 77 86 280 (3000) 800 525 93 811 921 96056 86 89 102 51 330 493 (1500) 698 739 863 928 52 97008 24 242 560 786 988 98092 177 66 224 371 443 (1500) 68 98 530 38 492 622 721 894 987 99009 64 99 108 273 350 429 519 697 967.

100091 208 349 401 95 851 901 72 (1500) 74 48 101377 95 428 35 593 661 718 887 102479 567 103051 53 116 365 428 43 628 95 906 74 104013 26 68 78 (500) 91 394 482 518 52 84 87 738 880 966 105096 151 226 439 106095 (300) 124 344 541 85 644 61 705 804 (300) 107115 23 248 437 45 500 10 (500) 25 621 764 988 97 106126 (3000) 93 282 324 58 784 842 960 74 109028 33 83 565 93 916.

110058 111 248 67 84 302 45 89 (500) 544 82 641 65 722 24 899 924 92 11271 349 66 436 510 45 712 94 879 (3000) 946 112015 57 199 304 414 43 65 78 689 924 113002 51 112 97 232 (3000) 354 470 (3000) 607 751 849 114062 76 120 37 207 92 319 43 (500) 430 587 751 825 110250 804 553 608 83 757 984 116086 138 240 (3000) 875 884 724 88 914 81 117018 281 495 569 91 688 810 20 89 911 45 118011 64 181 94 216 50 462 506 684 780 904 58 60 81 119275 85 86 431 533 45 69 633 802 980 85.

120105 355 98 (1500) 584 663 74 718 37 73 (300) 96 809 952 (1500) 121062 76 390 457 666 756 817 984 122107 11 244 58 458 76 522 (500) 923 123086 263 806 26 88 94 405 9 13 (300) 63 601 29 818 912 13 15 87 124043 109 207 27 300 413 67 (300) 843 65 972 90 125068 92 97 142 89 249 364 521 26 818 32 126089 232 43 323 516 728 808 14 920 46 127032 69 81 101 238 802 84 413 20 36 518 94 755 893 917 37 (3000) 62 128000 172 453 567 628 817 911 129041 93 231 409 30 47 92 547 735 68 810.

130033 (1500) 40 75 111 (500) 95 260 326 40 42 (3000) 77 540 791 843 84 951 131065 87 (500) 267 (3000) 80 325 457 575 94 739 904 132079 307 (300) 521 771 900 14 35 94 133032 46 114 288 318 913 645 822 36 (1500) 134236 48 327 406 19 79 509 21 51 86 668 804 930 135022 176 210 335 549 69 70 602 18 968 136056 (1500) 84 (1500) 177 288 383 (1500) 553 697 803 90 975 137087 90 237 37 600 522 (300) 61 70 762 882 92 (300) 903 138050 113 62 66 290 615 (300) 783 (3000) 810 906 24 55 (3000) 139037 40 111 79 228 314 476 610 65 (10000) 771 96.

140079 (1500) 120 372 437 69 (500) 588 814 971 14200 359 616 56 80 81 85 704 72 78 863 142057 73 96 123 77 297 341 479 87 507 792 810 933 (1500) 143081 292 302 54 70 507 12 (300) 90 826 57 952 (500) 62 144082 155 225 77 330 39 95 475 508 45 97 777 810 49 59 145131 240 61 (300) 98 407 58 590 631 50 825 957 146054 108 26 215 21 307 68 409 19 513 (1500) 45 81 627 34 60 77 212 84 806 147015 111 22 49 366 89 (3000) 482 771 86 856 924 148023 88 129 69 77 348 69 612 833 71 996 149032 62 126 90 98 203 661 722 32 (500) 818 92 957 (500).

150060 180 94 200 48 324 572 691 819 40 925 71 151064 25 85 56 78 133 213 330 565 609 34 79 81 712 13 15 152296 341 (3000) 454 89 601 776 894 153028 62 99 114 34 258 63 353 83 9 4 5 57 600 530 57 61 (5000) 154153 278 379 411 463 640 74 76 716 67 73 944 155134 71 624 786 926 86 156003 169 74 412 543 45 (1500) 771 (300) 96 97 157014 15 32 43 71 291 429 583 600 158254 58 80 522 60 72 627 33 49 71 72 93 836 (300) 49 87 967 159061 102 (500) 302 454 (300) 508 69 95 (1500) 711 63 911 (1500) 45.

160325 81 457 64 532 648 85 717 29 48

837 59 (10000) 980 161197 283 565 912 86 162303 508 78 676 739 69 73 932 (1500) 96 (1500) 163117 241 427 769 (3000) 932 46 164240 82 665 (3000) 732 836 944 56 (300) 87 165117 240 456 (3000) 520 774 97 873 79 166083 188 266 (500) 83 505 689 765 800 60 167085 116 309 73 518 631 91 964 168212 459 72 (3000) 91 525 661 752 84 830 84 977 169065 97 132 246 328 477 79 648 (300) 943. 170158 70 404 586 689 96 781 899 171143 267 417 37 523 (500) 41 626 41 (3000) 61 758 172300 55 74 231 70 301 62 97 503 13 642 90 872 173050 172 351 65 70 536 85 95 640 700 4 802 977 174024 28 (3000) 80 281 341 438 510 680 85 710 839 917 27 175055 114 97 250 310 (1500) 15 39 (300) 467 78 176040 47 84 81 102 207 55 421 27 769 800 15 69 907 177005 24 85 201 87 461 502 30 47 646 178030 66 368 415 563 (1500) 84 (300) 604 15 786 847 993 179105 20 44 324 407 45 567 880 913 (500) 180011 45 107 47 91 97 308 409 54 618 46 (500) 87 769 889 915 58 83 181171 83 427 (300) 82 951 75 182027 106 56 225 59 73 355 438 580 647 782 99 841 905 183050 205 396 381 86 587 624 70 79 (5000) 874 (300) 923 37 86 184162 (1500) 251 483 500 185100 92 93 230 377 564 609 743 (5000) 865 72 9

**Stan powietrza.**

Dnia 2 sierpnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulgmore ..	766	Pld.Pld.Z. 2	pochmurno	13
Aberdeen ..	765	Pld.	1 pół zachm.	13
Christiansund ..	762	Z.Pld.Z. 7	deszcz	9
Kopenhaga ..	764	Phn.	2 zachm.	14
Sztokholm ..	761	spokojnie.	pochmurno	13
Haparanda ..	755	W.Pld.W. 4	deszcz	12
Petersburg ..	762	Pld.Pld.Z. 1	parno	16
Moskwa ..	764	spokojnie.	bez chmur	21
Kork. Queenst. Brest ..	766	Phn.Phn.Z. 1	1 pogodnie	13
Helder ..	763	Phn.W. 2	deszcz	13
Sylt ..	764	Phn.W. 2	zachm.	12
Hamburg ..	763	W.	1 zachm.	14
Swinemünde ..	762	Phn.W. 3	zachm.	15
Nienfahrsesser. Klajpeda ..	763	Phn.Phn.W.2	pół zachm.	15
	762	Phn.Phn.W.2	pochmurno	15
Paryż ..	762	Pld.Phn.Z. 2	zachm.	12
Monaster. Karlsruhe ..	762	Pld.Z. 2	zachm.	16
Wiesbaden ..	762	Pld.Z. 1	zachm.	15
Monachium ..	762	Phn.Z. 4	zachm.	13
Kamienica ..	761	spokojnie.	pochmurno	15
Berlin ..	762	spokojnie.	zachm.	17
Wiedeń ..	762	Phn.	1 zachm.	14

1) Wczoraj po południu burza 2) Wczoraj po południu burza. 3) Wczoraj po południu burza, poca deszcz 4) Po południu burza i deszcz.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Objaśnienie: Phn. = północ. Pld. = południe W. = wschód. Z. = zachód.

Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandii do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, 4) Europa południowa. W wyliczaniu stacy zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

**Pogląd na stan powietrza**

Cisnienie powietrza jest wszędzie równo podzieleno, najwyższym jest ponad Wielką Brytanią Półw. Europy, n. niższym ponad północną Szwecyę. Przy słabym wietrzyku jest powietrze po nad Europą centralną chłodne i przeważnie pomrocne. Od wczoraj spadł prawie wszędzie deszcz, w Ki-

lonii 20 mm. w Kassel 24 mm., Na pasie Monaster-Wiesbaden-Warszawa zaszy burze. Górne obłoki idą ponad Nowymportem z Pld., ponad Rügenwaldermünde z Pld.Z.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.**

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
2. Pop. 2	754,7	Phn. umiar. zachm.		+19,2
2. Wie. 9	752,4	Phn. lekki zachm. 1)		+16,2
3. Ran. 7	747,2	Phn.Z. burz. zachm. 2)		+12,2

1) Po południu deszcz. 2) Przez całą noc aż do rana silny deszcz. Dnia 2 sierpnia maximum ciepła + 19,9 Cel. minimum ciepła + 15,6 Cel.

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje: Niebo przeważnie pochmurne, często deszcze, chwilami jasno i pogodno, słabe i mierne wiatry. Temperatura mało zmieniona. Noc chłodna.

**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

Margrabstwa Górnej Łuzacy obligacye, emisyja I. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się w sierpniu. Przeciwo stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 2 1/2 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premij 10 fen. za 100 marek.

Poznań, 3 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —) Stan powietrza: deszcz. Zyto: bez handlu.

Cena wyprzedzająca —, Wypowiedziano — centn., na sierpień —, wrzesień-październik —. Okowita: stała. Cena wyprzedz. —, Wypowiedziano — w miejscu —, w miejsc. (bez beczki) tow. opodat. —, 50-ta 51,50 plac., 70-ta 32,00 plac., sierpień 50-ta 51,50 plac., 70-ta 32,00 plac., wrzesień-październik 50-ta 51,80 plac., 70-ta 32,30 plac.

(Sprawozdanie urzędowe.) Zyto (za 1000 funt.) stałe, wypowiedziano — cent. Cena wyprzedzająca —, na sierpień 122, — ofiar., wrzesień-październik 122, — ofiar., październik-listopad 128, — ofiar., listopad-grudzień 136, — ofiar. Wypowiedziano — cent. za miesiąc biezący 112,00 ofiar., sierpień-wrzesień 112,00 ofiar., wrzesień-październik 112, — ofiar. Oliej rzepiowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu —, na sierpień 49,00 ofiar., wrzesień-wrzesień 49,0 ofiar., wrzesień-październik 48,50 ofiar. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., spok., wypowiedziano 10,000 litr. upłyn. wypow. —, na sierpień (50-ta) 50,40 — 50,60 ofiar., (70-ta) 31,60 ofiar., sierpień-wrzesień (50-ta) 50,70 — 50,60 ofiar., (70-ta) 31,60 ofiar., wrzesień-październik 51,00 ofiar. Cena wyprzedzająca na dzień 3 sierpnia: zyto 122 — mrk., pszenica — mrk., owies 115 00 mrk., rzep — m., olej rzepiowy 49,00. Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) na dzień 2 sierpnia (50-ta) 50,65 mrk. (70-ta) 31,60 mrk.

powiedziana —, mrk. w miejscu bez beczki. 50 m. opodat. 51,50 mk., 70 m. opodat. 32,00 a. Poznań, 3 sierpnia. Ceny maki. P. 1. 1. 2. 26,00 rżana 19,00 za 10) kilogram.

**Ceny targ. w Poznaniu dnia 3 sierpnia 1888.**

TOWAR	piękny			średni			posledni		
	100 kilg.	17	70	17	20	16	80	—	—
Pszenica ..	100 kilg.	17	70	17	20	16	80	—	—
Zyto ..	—	12	60	12	30	12	—	—	—
Jęczmień ..	—	12	50	12	11	—	—	—	—
Owies ..	—	12	50	12	11	50	—	—	—
Groch wrzący ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—
na paszę ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofle ..	—	3	—	2	60	—	—	—	—
Enbin złoty ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—
niebieski ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepak zimowy ..	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 2 sierpnia. (Sprawozdanie izby handlowej.) Ceny za 1000 kilg. Pszenica: piękna 162—165 m., średni atunek —, m., poslední gatunek 155—161 mrk. Zyto: w miejscu krajowy 112—115, w średnim towarze —, m., w poslednim —, m. Jęczmień —, m., do browarów —, mrk., wielki i mały 95—105 mrk. Owies nom., w miejscu według jakości 100 do 110 marek, poslední —, m. Groch nom. wrzący 135—150, na paszę 100 do 115 marek. Okowita 50-ta 52,50 m., 70-ta 33,50 m.

Wrocław, 2 sierpnia 1888. Zyto (za 1000 funt.) stałe, wypowiedziano — cent. Cena wyprzedzająca —, na sierpień 122, — ofiar., wrzesień-październik 122, — ofiar., październik-listopad 128, — ofiar., listopad-grudzień 136, — ofiar. Wypowiedziano — cent. za miesiąc biezący 112,00 ofiar., sierpień-wrzesień 112,00 ofiar., wrzesień-październik 112, — ofiar. Oliej rzepiowy cicho wypowiedz. — cena w miejscu —, na sierpień 49,00 ofiar., wrzesień-wrzesień 49,0 ofiar., wrzesień-październik 48,50 ofiar. Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 75 m. podatku kons., spok., wypowiedziano 10,000 litr. upłyn. wypow. —, na sierpień (50-ta) 50,40 — 50,60 ofiar., (70-ta) 31,60 ofiar., sierpień-wrzesień (50-ta) 50,70 — 50,60 ofiar., (70-ta) 31,60 ofiar., wrzesień-październik 51,00 ofiar. Cena wyprzedzająca na dzień 3 sierpnia: zyto 122 — mrk., pszenica — mrk., owies 115 00 mrk., rzep — m., olej rzepiowy 49,00. Cena wyprzedz. okowity (excl. 50 mk. podat. konsum.) na dzień 2 sierpnia (50-ta) 50,65 mrk. (70-ta) 31,60 mrk.

**Ceny targowa w dniu 2 sierpnia 1888.**

Postanowienie mia	Za 100 kilogramów					
	ciężki	średni	lekki	ciężki	średni	lekki
Pszenica biała	17 10	16 80	16 70	16 20	15 90	15 70
złota	17 00	16 80	16 30	16 10	15 90	15 70
Zyto	12 00	11 80	11 70	11 30	11 10	10 80
Jęczmień	13 00	12 80	12 30	12 10	11 80	11 50
Owies	11 90	11 70	11 50	11 30	11 0	10 90
Groch	14 50	14 00	13 50	13 00	12 50	12 0

Postanowienia komisji handlowej. TOWAR piękny średni poslední Rzep. — 100 kilg. 20 40 19 20 17 70 Rzepak zimowy 20 60 18 40 17 70

Berlin, 2 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe.) Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 163 do 180 mrk. według jakości; na miesiąc biezący pl. 160,50—167, na wrzesień-październik 169,50 do 169,75—169,25—171,00, na październik-listopad pl. 170,50—170,25—171, na listopad-grudzień 172,00 do 171,25—173,25. Wypowiedziano 150 ton. Cena wypow. 136 50 mrk.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 127—135 według jakości; na miesiąc biezący pl. 132—132,50, na wrzesień-październik pl. 135,50—134,75—136,25, na październik-listopad pl. 137,25—136,75—138, na listopad-grudzień plac. 138,50—139,75—139,50, na grudzień stycz. plac. —, —. Wypowiedziano 200 —. Cena 132,50.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 118 do 143 według jakości, miesiąc biezący pl. 118,25 do 119,00, na sierpień-wrzesień pl. —, —, na wrzesień-październik pl. 117—117,75, na październik-listopad pl. 117—117,25, na listopad-grudzień plac. 117—117,75. Wypow. 150 ton. Cena 118,50.

Kukurudza w miejscu plac. 126—136 według jakości, na miesiąc biezący plac. 129, —, na wrzesień-październik plac. 128, —. Wypowiedziano — ton. Cena — mrk.

Oliej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. 48,0 mrk., w miejscu z beczką —, —, na miesiąc biezący plac. 48,4, na wrzesień-październik plac. 48,2—47,9, październik-listopad pl. 48,2—48,5, na listopad-grudzień plac. 48,7—48,5, na kwiecień-maj plac. 49, —. Wypowiedz. — cent. Cena wyprzedzająca —.

Okowita opodatkowana. Za 100 litr. a 100 prot. — 1000 litr. pret. w miejscu bez beczki plac. —, —, na miesiąc biezący plac. —, —, na sierpień-wrzesień plac. —, —, wypowiedziano — litr. Cena —. Nieopodatkowana, obciąż. 50 mrk. podat. konsum. w miejscu 52,4—52,6, na sierpień pl. 52,1—51,8—52,3, na wrzesień-październik plac. 52,1—51,8—52,3, na wrzesień-październik plac.

52,5—52,3, październik-listopad pl. 52,5—52,3, listopad-grudzień plac. 52,5—52,3. Wypowiedziano 290,000 litr. Cena 52, —. Nieopodatkowana obciążona 70 m. podat. konsum. w miejscu 33,2 mrk., na sierpień plac. 32,6—32,3 32,8, na wrzesień-październik plac. 32,6—32,3 32,8, na październik-listopad 32,9 do 33,3, na listopad-grudzień plac. 32,8—32,6 do 33,0—32,8. Wypowiedz. 50,000 litr. Cena 32,5.

Szczecin, 2 sierpnia. Pszenica potw. za 1000 kilogr. w miejscu 163—172 plac., sierpień 173,0 nom., wrzesień-październik 173,5 plac., żąd. i ofiar., na październik-listopad 174,5 ofiar. i ofiar., listopad-grudzień 175,0 ofiar., kwiecień-maj 178,5 ofiar. Zyto m. zm., za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 124—131,0 plac. sierpień 130,5 plac. sierpień-wrzesień —, —, październik-październik 131,5—132 plac., ofiar., październik-listopad 133,5 ofiar., 133 ofiar., na listopad-grudzień 134,5 ofiar., 134 ofiar., kwiecień-maj 137, — plac., 137,25 ofiar. i ofiar.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu pomorski 118—124 plac. Oliej rzepiowy bezin, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 49,00 ofiar., sierpień 48,05 ofiar., wrzesień-październik 47,75 ofiar. Okowita potw., za 10,000 litr-pret. w miejscu bez beczki —, —, opodat. plac. 50-ta 52,0 ofiar., 70-ta 32,5 ofiar., sierpień-wrzesień 50-ta 51, — plac., 70-ta 31,2—31,5 ofiar., wrzesień-październik 50-ta 51,7 plac., 70-ta 32,2 ofiar.

Hamburg, 2 sierpnia. Okowita spok., za sierpień 20 1/2 ofiar., wrzesień-wrzesień 20 1/2 ofiar., październik-październik 21 1/2 ofiar., listopad-listopad 21 1/2 ofiar. — Kawa w goodaverage Santos za sierpień 59 1/2 ofiar., za wrzesień 58 —, za grudzień 54 —, za marzec 54 1/2 ofiar. Usposobienie potw. Obrót 3000 miechów.

Magdeburg, 2 sierpnia. Cukier ziemniasty excl. worka 96 0/10 ofiar., cukier ziem. excl. 92 0/10 ofiar., cuk. ziem. excl. 88 0/10 ofiar., —. Drugi produkt excl. 75 0/10 ofiar., —. Usposobienie bez in. Mielona rafin. z beczką 28,25. Miel. Melis 1 z beczką 27,00. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za sierpień 14,02 1/2 plac., — ofiar., wrzesień 13,90 plac., 13,87 1/2 ofiar., październik-grudzień 12,55 ofiar., 12,65 ofiar., listopad-grudzień 12,42 1/2 plac., 12,50 ofiar. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, —, ctr.

(Nadesłano). Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierosy i wybrać tureckie tytonie, niechaj kupi w wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. K o m e n d z i a n s k i e g o w Dreźnie. (182)

Amatorzy i znawcy papierosów.

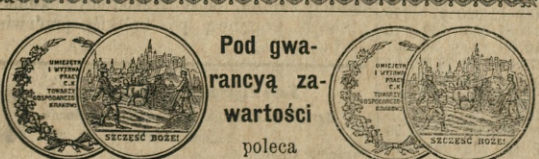
**Walne zebranie przedwyborcze** nowego powiatu kościańskiego, celem postawienia trzech kandydatów na posłów do Izby pruskiej i wybrania nowego komitetu powiatowego i delegata na następujące 5 lat odbędzie się w **Kościanie** w sali p. Kurcewskiego **dnia 13 sierpnia 1888** o godzinie 1/2 po południu. (245)

**Komitet powiatowy.**

Z życzliwej mi strony dochodzi mnie wiadomość, iż mi autorstwo zamieszczonego w Nr. 140 Gońca Wielkopolskiego artykułu o Nietrzeźnowości i o J.W. Hr. Grudzińskim przypisują, oświadczam więc, że tego artykułu nie pisałem, ani też nie dostarczyłem do niego materyału. (251)

Bagatelka p. Mitostaw, dnia 2 sierpnia 1888.

**Filip Skoraczewski.**



Pod gwarancją wartości poleca **Superfosfaty NAWOZY SZTUCZNE** w wszelkiej możliwej kompozycji, mąkę z żużli Thomasa mialko melona, mąkę z kości parzonych, kainit i wszelkie sole potasowe po możliwie niskich cenach **Dr. Roman May,** Fabryka chemiczna w Poznaniu, Kantor Podgórna ul. 13. I. piętro. (123)

**Pasy do maszyn** artykuły gumowe, **WORKI, PŁACHTY, OLIWE I SMAROWIDŁO.** Nieprzemakalne płachty, derki na konie polecają (2409) **Orłowski i Sp.** Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

**Wróciłem z podróży.** **Dr. Teodor Dembiński.** Przyjmuję od 10—12 przed i od 3—5 po poł. Poliklinika od 9—10. (246) **Mieszkam przy ulicy Teatralnej 5, I piętro.**

**Poradnik dla Wicowników.** Cena za egzemplarz 20 fen., 50 egzempl. z przesyłką 9,00, 100 egzempl. z przesyłką 16,00. **Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Jedyny polski skład bławatny** **Perkaliki — Nesle — Zefiry, Materye wełniane na suknie,** kolorowe i czarne w wyrobach najnowszych, **Firanki — Koberce, MATERYE NA MEBLE, — Piótna i stołownicza, — Pióciénka na pościele, szyrtyngi i walisy, Kołdry watowane od 4 1/2 Mk., Plusze, jedwabie i aksamity,** (Partyja odłożonych materyj jedwabnych o 50 prot. tanięj). **Bielisz męzka, krawaty i parosole** poleca po cenach rzeczywiście niskich (2050) **J. & T. Kamiński,** Skład piócién, jedwabi i fabryka bielizny męzkiej, Stary Rynek 76, obok pałacu hr. Działątskich.

**Zakład przemysłowy** Podgórna ulica nr. 12a, poleca Szanownej Publiczności: **piótna, szyrtyngi, basty, barchany etc., stołownicze saską, ślązką i bielefeldzką** (herby w stołownicze śląskiej i bielefeldzkiej bez kosztów), **chustki, ręczniki i ścierki.** Znaczny wybór świeżych **koronek, haftów i trymingów** od 10 fen. za metr. Zakład przyjmuje zamówienia na **całe wyprawy i pojedyncze przedmioty.** Ceny przystępne — przy gotówce rabat. Wyprawkę dla pensjonarek od 60 marek począwszy. (1193) Kurs nauki kroju i szycia otwarty od 1 paźdz. do 1 lipca. Próby na żądanie rozsyła się franko. **W. Karłowska.**

**Siewniki** do wszelkich nawozów sztucznych tak suchych jak wilgotnych **patentu Schloera** z zastawką od wiatru, doskonale pod każdym względem poleca po cenach i warunkach fabrycznych (206) **Dr. Roman May,** Fabryka chemiczna w Poznaniu, Biuro Podgórna ul. 13, I p.

**Oktarzyk** ku czci **Pani naszej Bogarodzicy Maryi** czyli **Zbiorek modlitw ku czci N. Maryi Panny** z poważnych zebranych źródeł i opatrzony w aprobatę Władzy Duchownej, str. 192 i XVI. Cena 75 fen. za egzempl. z portorym 85 fen. poleca **Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

Przyjmuję chorych od godziny 10—12 przed południem i od godziny 3—5 po południu. Poliklinika bezpłatna od godziny 1/2 9—10. (1934) **Dr. W. Stan,** b. asystent prof. Jurasza w Heidelbergu, Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu. Poznań, Śty Marcin 14, I.

**Czerwona Apteka w Poznaniu** Stary Rynek nr. 37 poleca **Eucalyptus-esencyą do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów** Najlepszy środek ochronny i do konserwowania zębów i działając skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów. Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie skoncentrowanej. **Używając bierze się** lecząc od herbaty esencyi, wlewa się w szklankę wody i tam usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyszczy się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. **Skutki.** Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodku za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuceniem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd. Esencya do ust Eucalyptus usawa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana. Znakoomic skuteczne uzdrowienia Eucalyptus globulus stwierdza prof. dr. Gubler i dr. Betherand w Paryżu, oraz prof. dr. Bentley i dr. L. Browne w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag. **Cena butelki 1 m., pudelko Eucalyptus proszku 75 fenogów.**

**Restauracya** przy ul. Berlińskiej 18 poleca Szanownej Publiczności obok **wybornych potraw doskonale piwa i wybór win.** (178)

Za czyste, próżne **beczki petrolejowe** placę od dzisiejszego dnia w miejscu po 3,75 za sztukę. — Zamiejscowe po poprzednim porozumieniu się. (249) **J. Blumenthal.** Do handlu bławatów poszukuje od 1-go października rb. zdolnego (234) **F. Gdęczyk, Pleszew.**

**Z. Ritter,** DROGERYA, Gniezno, ulica Warszawska nr. 234, poleca po cenach nader przystępnych i w dobrotliwych gatunkach: **Oljwo** do machin, smarowidło na osie, **Tran** na szory i skóry, (196) **Mjła toaletowa** i do prania, **Świece** na ołtarze i dla cehów z czystego wosku, **Świece stearynowe „Apollo“**, **Oljwo** do palenia dobrze rafinowane, **Knokki** z wyjątkiem i do wiecznych lamp, **Perfumy** francuskie i angielskie, **Farby** suche i zaprawiane, **Sól kuchenna** i bydlęca, **Wody mineralne i sole kąpielowe**, jako i wszelkie inne towary drogeryjne i apteczne.

**Realność w Chełmnie** na rynku należąca do młocników Gehrmanów, w której od przeszło lat 40 istnieje i prosperuje pomyślnie handel kolonialny i wyszynk, ma być na rozporządzenie sądu opiekuńczego sprzedana. Cena jest umiarkowana a na wpłatę oraz do przejęcia towarów potrzeba kapitału 15—18,000 mrk. Blizszych wiadomości udzieli opiekun **Rendant Froehlich w Chełmnie** (Culm W/Pr.) (232)

**Mieszkanie** na II piętrze przy **Ląkowej ulicy**, składające się z 3 pokoi, kuchni i kurtyarza, jest od 1-go października do wynajęcia. Blizszych wiadomości udzieli p. **Freudenreich,** Rynek 42. (248)

**Pomocnik gorzelniczy** praktykujący 2 lata w gorzelnicy z najnowszej urzęd. pod przewodn. wyższej technika z Berlina, poszuk. miejsca zaraz lub od 1 października. O